„Kurjer Nowojorski i Brooklynski" reprezentuje interesy 1.500.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń.

KURJER NOWOJORSKI I BROOKLYŃSKI.

The Polish Weekly „New York & Brooklyn Courrier" represents the interests of more than 1.500.000 Poles living in the United States. Has a large circulation in U. S. and is an invaluable advertising medium.

N. 7. New York, Sobota Dnia 13-go Lutego 1892 r. Rok III.

This is the only Polish Paper published in New York City.

Rates of advertissing can be obtained at the office: 174 *E.* 3 - *rd st. New York, N. Y.*

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szanownych Czytelników, że p. Tadeusz Bartoszewicz będzie obecnie kolektował dla „Kurjera", prosimy więc tych, co jeszcze zalegają, by w domu pozostawiali pieniądze za prenumeratę i nie narażali p. Bartoszewicza na kilkakrotne chodzenie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Treść: Powrót do pańszczyzny. — Socjalizm rządowy. —Nowa ustawa szkolna w Niemczech. — Traktat celny. — Kij ma dwa końce.

Sytuacja polityczna jest obecnie bardzo poważną i to zarówno w Europie, jak i w Ameryce! W takich czasach proste notowanie wiadomości telegraficznych nie może już wystarczyć, zwłaszcza dla pisma tygodniowego. Postanowiliśmy więc odtąd wprowadzić do naszego pisma dział polityczny, specjalny, który służyć nam będzie do szerszego omówienia ważniejszych zjawisk na polu dyplomacji i polityki, o ile takowe naszych czytelników obchodzić mogą.

W obec szczupłych ram naszego pisma nie będziemy mogli tydzień co wystąpić z ogólnym przeglądem całej polityki światowej. Poprzestaniemy na uwydatnieniu tych wypadków, które są dla nas najważniejsze.

Zaczynamy dziś od Europy !Co tam słychać?!

Najwięcej zdumiewającą wiadomością, którą wszyscy zajmują się, jest wprowadzenie napowrót przez cara pańszczyzny,o czem już wzmiankę daliśmy w przeszłym numerze. Trudno temu dać wiarę, taka bowiem wsteczna reforma musiałaby nawet w Rosji wywołać rewolucję, zwłaszcza w obec głodu, który tam obecnie bardzo daje się we znaki.Prędzej już uwierzyć można drugiej wieści,że grunta chłopskie mają być oddane gminie, której obowiązkiem będzie dać włościanom robotę i utrzymanie. Byłoby to coś w rodzaju socjalizmu rządowego, który tem tylko różniłby się od socjalizmu ogólnego, że gmina miałaby obowiązek wyżywić nietylko własnych swych członków, lecz także całą gromadę urzędników carskich, a nadto musiałaby opłacać zwykły podatek państwowy. Że rząd carski, który tylu socjalistów wysłał na Sybir, sam obecnie rzuca się na pole reform społecznych, to istotnie ciekawe i dowodzi zarazem jak słuszne jest francuzkie przysłowie, że „końce się stykają".

Bardziej konsekwentnym, aniżeli car i jego doradcy, jest cesarz niemiecki, który obecnie stara się wszelkiemi sposobami przeprowadzić w parlamencie nową ustawę szkolną. Chodzi o to, ażeby szkołę oddać pod kierownictwo kościoła, co w państwie takiem jak Niemcy byłoby wprost niemożebnem na czas dłuższy. Tam ludzie są zanadto rozumni i tego właśnie rząd się boi, pragnie ich więc za pomocą tej proponowanej ustawy szkolnej uśpić na nowo.

Z ważniejszych objawów chwili obecnej zanotować wypada jeszcze układy celne, jakie Niemcy zawarły z Austrją, Włochami, Belgją i Szwajcarją. Czy te układy okażą się korzystnemi dla narodów, które je przyjęły trudno powiedzieć, to tylko jest pewnem, że w samych tych traktatach leży pewien zarodek do sporów międzynarodowych. Zarówno bowiem kontrahenci sami, jak również narody wykluczone od układów, staną wrogo przeciw sobie w sprawach tak ważnych, jak handel.

Na razie łatwo dostrzedz jedynie entuzjazm Niemców, którzy sądzą, że za pomocą tych układów można będzie izolować Francję i Rosję, zapominają jednak widocznie, że w stosunkach międzynarodowych takie szranki mszczą się srodze, gdyż tu jak wszędzie „kij ma dwa końce".

Odstępstwo.

(*Włas. Kor. „Kurjera"*).

Warszawa, 25go stycznia 1892. — W Łowiczu miał miejsce fakt dość smutny, choć na szczęście należy do wyjątkowych. Oto prefekt łowickiej szkoły realnej ks. Mościcki przedstawił władzy, że katolicka kaplica szkolna jest zbyteczną i że można ją zamienić na cerkiew. Moskale naturalnie skorzystali z dobrej rady katolickiego księdza. Dodać tu muszę, że ks. M. został wydalony przez biskupa z Warszawy, dowiedziono mu bowiem, że utrzymymywał sobie mały... haremik.

H. I.

Ziemie Polskie.

Stanisław hr. Badeni ze Lwowa został członkiem trybunału państwa w Wiedniu.

Ruskie pisma dziwią się bardzo, dlaczego na 3-ciej maskaradzie w Warszawie było zaledwie 600 osób a w tej liczbie 250 moskali—gdy zwykle przybywa od 2 do 4000.

Inżynier Dobrowolski z Warszawy wynalazł nowy sposób zużytkowania elektryczności.

W Łodzi w Królestwie odkryto bandę rozbójników, która w ciągu zimy ograbiła kilkudziesięciu włościan okolicznych.

Na...... zyskowny pomysł wpadła w Warszawie Wanda Turkowska, chciała bowiem założyć biuro posłańców wyłącznie z kobiet. Policja zwąchała pismo nosem i odmówiła z powodów... łatwych do wytłomaczenia.

W gub. lubelskiej we wsi Turek, 16-cie dziewcząt w wieku od 18 do 21 lat zaskarżyło młodego 24 letniego dziedzica majątku ziemskiego o uwiedzenie. Panek ten objął przed pół rokiem w spadku po ojcu folwark i w tak krótkim czasie zdołał pozyskać serca tylu .... poddanych. Badania lekarskie wykazały, że 15-cie ze skarżących znajduje się w stanie błogosławionym. Dobry widać majątek, gdzie tak nrodzajna gleba.

Z osób aresztowanych w Warszawie w ostatnich czasach, 8 wysłano bez sądu do Syberji, 4 zwolniono za kaucją, reszta wyczekuje przyszłości w cytadeli.

Na Podolu zamknięto klasztory Reformatów w Dederkałach i Karmelitanek w Dubnie. Zakonnice wywieziono do Warszawy, a kościoły obrócono na cerkwie.

KIEDY SIĘ BUDZĄ PTAKI?

Pewien uczony człowiek zbadał, że najwcześniej, bo między 1-szą a drugą godziną po północy odzywa się „ziemba". Następnie rozpoczyna swój śpiew „piegza", bo o godzinie 3 ciej, zaraz po 3-ciej budzi się „przepiórka" i daje się słyszeć „gil". O 4-tej rano budzi się „kos", a między 4-tą i 5-tą „sikora". Najpóźniej wstaje „wróbel" gdyż dopiero między 5 a 6 godziną rano świergotać zaczyna.

„ZJEDNOCZENIE POLAKÓW" w NewYorku.

Dnia 28 Stycznia odbyło się roczne posiedzenie tow. „Zjednoczenie Polaków", które ma swą kwaterę w polskiej czytelni p. Jerzmanowskiego. Na rok bieżący obrano następujący Zarząd: prezes E. J. Jerzmanowski, wice prezes dr. W. Żółnowski, sekr. finansowy A. Kopankiewicz i sekr. protokularny St. Sleszyński. Na opiekunów „Skarbu Narodowego" obrano p.p. Jerzmanowskiego, Żółnowskiego, Fr. Dąbrowskiego, T. Grodzkiego i S. Sleszyńskiego. Księgi towarzystwa wykazały, że „Skarb Narodowy", będący pod opieką tego towarzystwa posiada fundusz $ 7308.22, a kapitał ten przynosił w ubiegłym roku 50 dol. miesięcznie.

☞ Pamiętajcie, że jutro pr zedstawienie „EmigracjiChłopskiej" w Turn Hall" 66 E. 4-ta (czwarta) ul.

POŻAR HOTELU.

W nocy z soboty na niedzielę straszny pożar nawiedził jeden z najarystokratyczniejszych hoteli w mieście. O godzinie 3-ciej po północy, gdy wszyscy goście hotelu „Royal" na rogu 40-ej ulicy i 6-ej ave. byli pogrążeni w głębo im śnie — ukazały się kłęby dymu w korytarzach. Na szczęście gospodarz,krzątający się w swoim gabinecie, spostrzegł niebezpieczeństwo i zaalarmował cały dom. Przebudzeni lokatorzy na razie nie zdążyli zorjentować się w swojem położeniu i to spowodowało jeszcze większy zamęt. Wszystkiemi oknami-nago, boso, każdy chciał ujść tylko z życiem. Niestety, było już za późno i nie wszyscy wyszli, gdy runęła ściana od 40-ej ulicy, a w chwilę później cały budynek. Wszystkich zasypanych gruzami dobyto a jest ich 17, pokaleczonych naliczono do 30 tu.

Strata materjalna dochodzi do 400 tysięcy dolarów. Cała ludność New Yorku spieszy oglądać ruiny hotelu „Royal".

Kto to?

(Piękne za nadobne.)

Stara... gąska,
W pasie wązka,
W głowie nie zbyt tęga;
O Spencerze,
O Draperze,
Światu teraz gęga.

WSTYD.

W New Yorku znajduje się hr. Walerjan Brzostowski z Litwy, starzec 88-letni, bez środków do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb ludzkich. Hr. Brzostowski jest weteranem z 31 roku, jest w Ameryce około 60 lat, a kiedyś posiadał wielki majątek na Litwie. Czyż nie wstyd, że dotychczas nie znalazło się towarzystwo, któreby pomyślało o tym nieszczęśliwym! Na razie pani Nikińska zaofiarowała bezpłatnie pożywienie, ale pani N. nie jest w stanie robić tego przez dłuższy czas, trzeba więc komu innemu pomyśleć o tem. Co mnie dziś, to tobie jutro, powiada przysłowie! Nie wątpimy, że tych słów kilka wystarczy, aby towarzystwa pomyślały o tej sprawie!

TEATR.

„Wesele Podlaskie" nie zdołało przyciągnąć szerszej publiczności, jakkolwiek tow. „Gwiazda Wolności" zasługuje bezwarunkowo na poparcie. Całość wyszła dość szczęśliwie, a odznaczyli się głównie pp. Białecki, Zieliński i Witkowski, reszta jakkolwiek dobrze grała, zbyt jednak cicho mówili, wskutek czego na sali nie wiele słychać było. Z pań odznaczyły się panny Błaszczyńskie, Czyżewska, Drozdowicz i pani Schefer. Po przedstawieniu bal doskonale byłby się udał, gdyby nie było za wiele 'managerów', a gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść, to też co chwila przerywano tańce, gdyż każdy dyrektor dyktował inny porządek. Mazur jakoś nie cieszy się powodzeniem, to też dlatego właśnie towarzys twa powinny protegować ten piękny narodowy taniec polski.

Towarzystwo I-szy Pułk CZERW. UŁANÓW POLSKICH w Jersey City, N. J.

Na posiedzeniu 10 stycznia b. r. obrany został następujący Zarząd:

Prezes i pułkownik obywatel Franciszek Bollman, zastępca prezesa i major ob. Józ. Wojciechowski, sekretarz generalny i kapitan 1go oddziału ob. Pi otr Kuźniewicz, sekretarz finansowy i 1-szy oficer ob. Wł. Smigowski, 2gi oficer R. Mazurkiewicz, wachmistrz Otto Tyczak, podoficeropie ob. T.Brzostowski i Paweł Podwójski, polski chorąży ob. Jan Wojtaszek, amerykański chorąży ob. Fr. Szumski.

Opiekunowie kasy ob. R. Mazurkiewicz,Jan Wojtaszek i Józef Groszewski, Komitet nadzorczy: ob. P. Podwójski. M. Soleżyński, podkomorzy Karol Klonowski, marszałek ob. O. Tyczak.

Wszelkie korespondencje należy adresować do głównej kwatery pod Nr. 59, I-sza ulica w Jersey City, lub na ręce niżej podpisanego sekretarza.

Piotr Kuźniewicz
Sekretarz generalny
44 Stanton ulica w New Yorku.

Ostatnie Telegramy.

Warszawa. Na granicy Szlązka panuje czarna ospa, która wiele ofiar zabiera.

Petersburg. W Połtawie żandarmerja odkryła klub nihilistów, których po długiej walce zaaresztowała. Znaleziono również tajną drukarnię i znaczną ilość broszur,podburzających ludność roboczą przeciw rządowi.

Warszawa. Niedaleko Sosnowic (granica Prus) straż nadgraniczna stoczyła silną walkę z dość znaczną ilością wychodźców, chcących przedostać się do Szlązka pruskiego. Ośm osób zabitych, do 20 rannych; wszyscy zostali aresztowani.

Paryż. Zastrzelił się ruski generał Hafford, liczący 72 rok życia. Przyczyna niewiadoma.

Brazylja. Niepokoje wznawiają się, trzech ministrów zrezygnowało. Rządy generała Peixoto niedługo już trwać będą.

Madryt. Rozruchy anarchistyczne trwają tu wciąż i ostatecznie rząd zdecydował się użyć wojska. Ludność oburzona z powodu stracenia 4-ch anarchistów.

Berlin. Zakon Benektynek otrzymał pozwolenie od cesarza na wybudowanie klasztoru we wsi Habsthal.

Jokohawa (Japonja). Na Oceanie Wielkim panują straszliwe burze. Statki nie są w stanie opuścić portów. Wielka ilość rybackich łodzi zatonęła.

ZE ŚWIATA.

‡ W Odesie w jednym z hoteli spełniono w celu rabunku zuchwałe zabójstwo na 2 kupcach, miljonerach z Kaukazu. Zbrodnię zauważono zaledwie w parę dni później, zdołano jednak głównych winowajców, dwóch gruzinów, ująć.

‡ W Szwajcarji większością głosów przyjęto ustawę o wydalaniu cudzoziemców, nie posiadających stałego zajęcia. Postępowi ludzie kraju są oburzeni, upatrują bowiem w tem ograniczenie dotychczasowego prawa przytułku, przyznawanego w Szwajcarji politycznym ofiarom wszelkich narodów.

‡ W całej Rosji znajduje się tylko 165 gimnazjów, ale za to „kabaków" liczy się na tysiące.

‡ W procesie przeciwko 6-ciu anarchistom w Londynie, oskarzonym o niedozwolony wyrób materjałów wybuchowych, winni przyznali, że bomby przeznaczone były do wywozu.

‡ Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego p. Adamowicz robił w tych dniach we Wiedniu w obecności prof. Bilrotha i Kundrata doświadczenia nad leczeniem raka według swej własnej metody. Przepowiadają Adamowiczowi ogromny sukces.

‡ Czterech anarchistów w Xeres w Hiszpanji zostało skazanych na karę śmierci.

‡ W Afryce handel niewolnikami idzie w najlepsze. Z Dahomei nadchodzą wieści, że handlarze żywym towarem urządzają polowania na niewolników, których później sprzedają belgijczykom nad Congo i niemcom w Kamerunie.

AWANTURA W PITTSBURGU.

(*Korespondencja własna „Kurjera"*)

Mieliśmy tu w niedzielę podczas nabożeństwa w kościele awanturę, jaką kroniki Polonji amerykańskiej nie pamiętają. Ks. J. po kazaniu zganił jednego z parfjan, za wtrącanie się w sprawy kościoła. Oskarżony znajdował się właśnie w kościele i w dość grubijański sposób odpowiadał księdzu. To wywołało zamięszanie, jedni trzymali za księdzem, drudzy przeciwko niemu i od słów przyszło do bójki, w której brali udział wszyscy obecni, a było osób 200. W rezultacie po uspokojeniu walczących, przez przybyłą na odgłos krzyków policję, okazało się 150 osób mniej, lub więcej poranionych, a w tej liczbie i ks. proboszcz J. Czterdzieści osób aresztowano i oddano pod sąd.

K. R. S.

THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courrier".
the only polish political paper in New York City, has a large circalation through the United States and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION
One Year $1.40. Six Months 75 ct.

ADRESS:
Polish Weekly „KURJER."
174 E. 3-d St.
New York, N. Y.

ED. L. KOLAKOWSKI, *Publisher.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

„Kurjer Nowojorski i Brooklyński".
Tygodnik społeczny, literacki i polityczny.
Wychodzi w każdą Sobotę.

PRENUMERATA
Rocznie $1.40. Półrocznie 75 ct.

ADRES:
Polish Weekly „KURJER".
174 E. 3-rd St.
New York, — — N. Y.

Ed. L. Kołakowski, *Wydawca.*

MOSKIEWSKIE
DOBRODZIEJSTWA.

(*Z „Djabla".*)

W moskiewskiem carstwie co jest
zlepkiem z kilku tronów,
Ginie z głodu mieszkańców przeszło
sto miljonów.
Nim na rok przyszły zejdą zboża
posiewy,
Car kazał swym poddanym jeść
tymczasem **plewy,**
Ponieważ zaś choć głodny, moskal
che się upić,
A nie ma za co sobie mocnej wódki
kupić,
Car łaskaw, chąc by pijaną była
ludu głowa,
Do komisji głodowej przeznaczył
Durnowa.
Jeśli mimo tak czujnej troskliwej
opieki,
Co dobrodziejstwa cara rozsławi na
wieki,
Ośmieli się z poddanych który u-
mrzeć z głodu,
Da znać o tem **Donoscew,** pan
prezes synodu.
Wtedy trup tysiąc pałek otrzyma
trzy razy,
Że umarł, nie czekając na carskie
ukazy,
Bo car chce, by poddani wyżyli bez
chleba,
Myśląc, że im takiego cara dały
nieba.

Za zgodność z oryginałem
Tłómacz Ahaswerus.

OSZCZĘDNOŚCI w WATYKANIE.

Byłemu komisarzowi świętopietrza dowiodła komisja kardynalska, że przeszło 20 miljonów franków zmarnował nieoględnie. Prócz tego znikło na błahe wydatki do 40 miljonów fr. Wskutek tego postanowiono wprowadzić oszczędności przy stolicy papiezkiej, mianowicie: cofnięto corocznie rozdawane biednym dziewczętom drobne posagi, zniesiono połowę wieczornych szkółek, utrzymywanych przy Watykanie i inne podobne instytucje. Prócz tego zmniejszono służbę dworską, a na dostojników obierani będą tylko tacy prałaci, którzy posiadają osobisty majątek i poprzestaną na połowie dotychczasowej płacy.

GŁODOMORKA.

Emancypacja kobiet, prowadząca do rownouprawnienia ich z mężczyzną, występuje na każdem polu. Oto świeżo jedna z cór Ewy postanowiła iść o lepsze nawet z głodomorami. Niejaka miss Nelson wystąpić ma wkrótce z długotrwałym postem, w czasie którego nic, prócz dziennie jednej szklanki jakiego, specjalnego napoju, do ust brać nie będzie.

Celem miss Nelson jest dostarczenie biednym sposobu obchodzenia się bez pożywienia i to bez nadwątlenia zdrowia. Jeżeli wynalazek miss Nelson nie okaże się humbugiem, spodziewać się należy przewrotu stosunków społecznych, wszystkie bowiem pieniądze, wydawane na jadło pójdzie do kas oszczędności, albo do kieszeni...... salonistów. Panna Nelson pochodzi z New Yorku.



POŻAR KLASZTORU.

Rysunek powyższy przedstawia słynne na świat cały z wyrobu znanego likieru „benedyktynki" opactwo w Fecamp, które stało się tymi dniami pastwą płomieni.

Klasztor podarowany przez księcia Ryszarda II w roku 1006 Benedyktynom zasłynął z wyrobu likieru, co przyniosło ogromne dochody tak, iż opactwo to stało się jednem z najbogatszych na świecie. Podczas rewolucji francuskiej klasztor został zniszczony, a zakonnicy rozproszyli się po świecie. Przypadkowo niejaki Legrand znalazł w ruinach owego klasztoru receptę na wyrób „benedyktynki". Założono towarzystwo akcyjne i w miejsce klasztoru stanęły budynki fabryczne, noszące dotąd nazwę „opactwa".

Wspaniałe te budynki stały się wraz z ogromnymi zapasami likieru pastwą płomieni.

Okruszyny.

W dzisiejszymy numerze „Kurjera" rozpoczynamy stałą rubrykę p. t. „Przegląd polityczny", i w niej omawiać będziemy ważniejsze wypadki polityczne chwili bieżącej, przyczem szczególną uwagę zwrócimy na politykę miejscową.

„Związek wychodźtwa Polskiego", obradujący w Genewie oświadczył się za żałobnem obchodzeniem rocznicy Konfederacji targowickiej. Przytem wyrażono życzenie, ażeby ofiarność publiczna, która z żałoby wyniknie, poszła na rzecz Skarbu Narodowego.

Staś Ślisz, redaktor „Polaka w Ameryce" ogłasza, że nigdy już w życiu nikogo nie zaczepi. „Reforma" z Chicago wnioskuje z tego, że Ślisz wkrótce powiesi się. Pan Nagiel ma szczęście do przepowiedni, bodajby i tym razem nie omylił się!

Polacy w Ameryce.

¶ W Chicago w początkach Kwietnia rozpoczną budowę Hali Puławskiego. Gmach posiadać będzie 73 stóp frontu i 130 głębokości, a front ozdobiony będzie „terracotą" i popiersiem Kazimierza Puławskiego.

¶ Największą parafją katolicką w Stanach Zjednoczonych jest polska parafja św. Stanisława w Chicago.

¶ Na zebraniu akcjonarjuszów, Chicago Gas Light & Coke Co.' w Chicago prezydentem obrany został Erazm Jerzmanowski z New Yorku z pensją $30,000.

¶ W Wilkesbare Pa. odbędzie się 16 b. m. pierwszy bal nowozałożonego tow. Św. Jakóba.

¶ Kilku rodaków z Bay City skarży się w „Wiarusie" na brak miłości i zgody wśród miejscowej Polonji.

¶ W Mt. Pleasant panuje wśród Polonji influenza; wypadku śmierci dotychczas nie było.

¶ W Buffalo aresztowano mnóstwo polaków za awantury i bijatyki.

¶ Polscy demokraci w Buffalo już się organizują w kluby, republikanie jakoś siedzą cicho.

¶ W Shenectady zamieszkuje do 3000 polaków, mają się dobrze, gdyż roboty im nie brak.

¶ W Cleveland przyszło do bójki na noże między dwoma rywalami — Walesiewiczem i Brzadnym. Ostatni wyszedł z kampanji bez jednego oka.

¶ W Buffalo w parafji Św. Stanisława doszło znowu do awantury dzięki księdzu Pitassowi. Ks. Pitass, jako niemiec nie żałuje starań, aby wszystko co polskie cechy na sobie nosi zetrzeć z tego świata. To też przedewszystkiem niedopuszcza „Związkowców" do kościoła, bo zbyt dbają o swą narodowość. Czy też w Buffalo Związkowcy nie mogą się zdobyć na związanie Pitassa i oddanie go w ręce oprawców? · · ·

¶ W Duluth Minn. założono „Kółko literackie", celem kółka zapoznawanie członków z historją i literaturą polską.

¶ W Scottdale ma stanąć nowy polski kościół.

¶ W St' Louis polak Fr. Draz otrzymał posadę policmana.

POMYSŁ
DO .... NAŚLADOWANIA!

W miasteczku Durand mimo starań nie zdołano w żaden sposób pozyskać odpowiedniej ilości gotówki dla wybudowania kościoła ewangielickiego. Ogłoszono więc konkurs na pomysł, któryby najwięcej miał widoków powodzenia. Po rozpatrzeniu różnych projektów nagrodę przyznano pewnej uroczej damie, plan której rzeczywiście przyniósł rzeczywiście ogromną moc „money". Szło o to, by wybrano pół tuzina najpiękniejszych dziewic w mieście i ogłoszono w pismach, że dnia tego to i tego, każdy śmiertelnik brzydszej połowy rodu ludzkiego może za 25 centów złożyć gorący całus na policzku jednej z 6-ciu panien.

W oznaczonym dniu na specjalnie urządzonej trybunie stanęło 6 urodziwych panien w bieli i cóż powiecie! Przeszło 1500 osób wykupiło tykiety na prawo całowania. Kto wie czy nie warto byłoby naśladować ten sposób?

To i Owo z Ameryki.

‡ Izba handlowa w New Yorku rozpatrywała sposoby niesienia pomocy zgłodniałemu ludowi Rosji. Ostatecznie sprawę przekazano tow. Czerwonego krzyża.

‡ Grover Cleveland, były prezydent Stanów Zjednoczonych objeżdża obecnie kraj cały dla pozyskania sobie zwolenników. Cleveland jest jednym z najlepszych mówców w całych Stanach, to też krasomówstwem swem łatwo werbuje sobie tłumy.

‡ Na posiedzeniu rady miejskiej w Chicago wniesiono, by wszystkie ulice uwolnić od szyn „karowych".

‡ W Pond Ridge wykradziono jedynego 8 go letniego synka bogatego farmera Waterbury, a ostatniego zawiadomiono, że za 5000 dolarów zwrócą mu dziecko. Farmer z gotowością przyjął warunek i odzyskał za.... bagatelę jedyną pociechę.

‡ W Wilton złodzieje wkradli się do „Union" banku i zabrali $40,000.

‡ W West Newton, Pa. włosi zaczepili w pewnym salonie negrów. Rozpoczęto bójkę na brzytwy i tak zwane „sling shots" i w rezultacie 8 negrów i 4 włochów przypłaciło zabawę życiem prócz 18, których dla poniesionych ran przewieziono na wpół nieprzytomnych do szpitali.

‡ Dyrektor mennicy Stanów Zjednoczonych Leech złożył w izbie wiadomość, że w roku ubiegłym dobyto 58 miljonów uncji srebra.

‡ W Catlethburg schwycono na gorącym uczynku pewnego Saltona, w chwili gdy mordował 99tą swą ofiarę. Pomimo kilkakrotnych poszlak Salton zawsze zdołał ujść rąk sprawiedliwości. Obecnie doczeka się prawdopodobnie stryczka.

‡ Skazany na „stołek elektryczny" włoch Tazza został ułaskawiony przez gubernatora stanu New York, a kara śmierci została mu zamienioną na dożywotnie więzienie.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

i parę uwag odnośnych do przedstawienia „MAZEPY"
w dniu 24 Stycznia r. b.
na korzyść Domu dla Emigrantów.
(Dokończenie).

Concordia res parvae crescunt.

Pozostaje mi teraz tylko spełnienie mojego najmilszego obowiązku i podziękowanie serdeczne w imieniu mojem, głównego komitetu i artystów amatorów całej szanownej publice, tak licznie zebranej na sali; tysiąckrotne dzięki Szanownym Paniom i Panom artystom i amatorom za poniesione przez Was koszta i pracę dla godnego przedstawienia sławnego dramatu „Mazepy", którego wystawienie dostępne być może li tylko genjalnym artystom z zawodu i z wielkich scen.

Czuję i wierzę, iż jedyną tendencją dla której poświęcaliście się, była szlachetna chęć otarcia łez przybywającej tu opuszczonej i potrzebującej opieki emigracji. Sowicie więc będziecie wynagrodzeni. Podziękowania również serdeczne należą się naszym zacnym współpracownikom na scenie: P. Melanowskiemu inspicjentowi (wypychaczowi na scenę) za jego bezinteresowność i znakomite wywiązanie się z trudnego zadania — nadto Szan. Pani Streńskiej, która znakomicie wykonaną, a rozkosznie nęcącą ucho melodją wprawiała w zachwyt całe zgromadzenie.

Wymienić również uważam za potrzebne 5 młodych ludzi z towarzystwa S-go Aloizego a mianowicie: S. Segers K. Rybicki, W. Jawidyk, K. Politowicz, P. Witkowski, którzy chętnie pomagali nam za sceną i na sali audytorjum. Nakoniec zaznaczyć należy i wyrazić serdeczne podziękowanie i uznanie Szanownym Księżom, tak naszej, jak też i innej narodowości, mianowicie O. O. Kapucynom, Ks. Fremel i Strzeleckiemu z New Yorku, Ks. Bronikowskiemu, Ks. Fydzie i Ks. L. Wysieckiemu z Btooklyna.

W sprzedaży biletów wielką pomoc udzielili nam Szanowni Księża Fremel i Strzelecki, nadto F. Bartoszewicz, Kallenbron, J. Breszkat, J. Piast z New Yorku; J. Nadolski, J. Ellend, A. Wiśniewski z Jersey City.

Szczególna rzecz! — przez ciąg 4 tygodni aż do chwili przedstawienia „Mazepy" sprzedano aż D w a b i l e t y na miejsca w Brooklynie.

F. H. Topor,

TRAFNE!

O prezesie świętego prawosławnego synodu w. Petersburgu — Pobiedonoscewie obiega w Rosji następująca trafna satyra:

Pobiedonoscew — dla synoda,
Biedonoscew — dla naroda,
Donoscew — dla caria,
Rogonoscew — dla siebia.

„DJABEł".

WSPOMNIENIE
POŚMIERTNE.

Śp. Jan Gielnik urodził się w roku 1850 d. 27 Stycznia w Januszewicach (Ks. Pozn.) Pochodził ze szlacheckiej familji i był najmłodszym z rodzeństwa. W 15 roku życia wstąpił do klasztoru „Bożego Ciała" w Poznaniu, a w 20 roku rząd pruski powołał go do wojska, gdzie służył 3 lata; potem znów powrócił do klasztoru. Po upływie pół roku, gdy wskutek kulturkampfu rozpędzono zakonników, musiał opuścić klasztor i został organistą w Nowej Dąbrówce pod Bydgoszczem, gdzie mając 24 lat ożenił się z panną Aleksandrą Kwiatkowską. Miał z niej 6-ro dzieci — troje z nich zmarło a troje żyje. W roku 1884 przyjechał do Ameryki i osiedlił się w Bridgeport, Conn. W krótkim czasie nieodżałowanej pamięci ks. Marcinkowski proboszcz polskiej parafji w Brooklynie, dowiedziawszy się o nim zawezwał go listownie i przyjął do siebie za organistę i nauczyciela w szkółce parafjalnej. Serdeczna przyjaźń, jaka wiązała go z ks. M. znana jest wszystkim brooklyńskim polakom. Stanowisko to zajmował przez lat 5 — aż do śmierci ks. M. Gdy później wskutek intryg jego nieprzyjaciół, usunięto go ztamtąd, zajmował się krawiectwem, a w dni świąteczne grywał w kościele Śgo Jerzego parafji litewskiej, dopóki zupełnie sił nie utracił. Po 3 miesięcznej ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami życie zakończył dn. 27 Stycznia r. b. w dzień swoich urodzin. W zeszłą niedzielę t. j. dn. 31 Stycznia członkowie towarzystw: „Jana III Sobieskiego" i niemieckiego tow. Thalia Lodge, do których nieboszczyk należał wraz z wielkim tłumem ludu, odprowadzili jego zwłoki najprzód do kościoła Św. Jerzego na N. 10 ulicy, a z tamtąd po odprawieniu stosownych modłów i serdecznem przemówieniu miejscowego proboszcza na cmentarz „Calvary".

Kto tylko znał bliżej śp. Jana Gielnika, musiał kilka łez uronić na wiadomość o śmierci jego. Ciche rodzinne cnoty cechowały całe jego życie. Cześć jego pamięci.

Ks. Dr. Jodyszus,
prob. par. litewskiej w Brooklynie

Brooklyn 4go Lutego 1892 r.

Humor.

SPECJALISTA.

— Mój doktorze, jestem bardzo cierpiący...... Ożeniłem się przed trzema miesiącami....

— Ożeniłeś się pan? — ja na takie cierpienia nie leczę. Udaj się pan do konsystorza.

NA ULICY.

Litościwe osoby! wesprzyjcie kalekę, który chce przypatrzeć się jutro „błękitnemu muzurowi" na „Emigracji chłopskiej" — bo to baletnik warszawski — p. Lipiński poprowadzi.

KNAJPOWY SMUTEK.

— Mój mężu — woła pewna kobieta do męża wybierającego się na piwo — mógłbyś dziś choć pozostać w domu; toć nam wczoraj córka umarła.

— Moje dziecko — zapewnia mąż pokornie — wierz mi: ja i w knajpie mogę być smutnym.

OD RZĄDU CENTRALNEGO ZW. NAR. POL.

(*Nadestane*).

Chicago, Ill. dn. 27 *Stycz.* 1892.

W obec warunków politycznych Europy, a w szczególności wewnętrznych wulkanów nagromadzonych w Rosji, prawdopobnie stoimy na przełomie wypadków dziejowych, które stosunki europejskie mogą zmienić do gruntu. Nadchodzi chwila zadosyćuczynienia z woli Najwyższego, krzywdzie i gwałtom zadanym przed wiekiem naszemu żyjącemu dotąd narodowi!

Praca organiczna społeczeństwa polskiego we wszystkich kierunkach w duchu narodowym, nie ustająca przez wiek niewoli i uciemiężenia w kraju własnym i wciąż rozwijająca się w emigracji rozproszonej po wszechświecie, jest żywym protestem przeciwko rozbiorowi Polski i dowodem, że nie utraciliśmy prawa do dalszej pracy dziejowej i samodzielnej wśród innych narodów. Nareszcie energiczne środki tępienia ostatnich lat, zastosowane przez Niemcy i Rosję, są zeznaniem samych rządów żywotności narodu naszego.

Polacy w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki ożywieni na równi pracą patrjotyczną, wyrobili sobie, dzięki tutejszym formom rządu, tyle poczucia godności praw i obowiązków wolnego obywatela, że te stanowić muszą czynnik w odbudowaniu Polski jako też w przyszłych Jej losach.

Opinja ogółu naszego wyraźnie dzisiaj zaznacza potrzebę łączenia się wspólnego w przyszłych politycznych wypadkach na zewnątrz, które tylko nastąpić mogą pod kierunkiem Zw. Nar. Polskiego, jako jedynej organizacji powstałej z woli Narodu Polskiego w Ameryce, a opartej na zasadach Konstytucji 3-go Maja.

Bracia Rodacy! Nadszedł czas, że sami sobie i światu całemu dowieść mamy, że patrjotyzm nasz nie jest tylko demonstracyjnym, ale dojrzałym do łącznego czynu. Nadszedł czas, gdzie wszelkie osobiste ambicje przewodniczenia, służenia swoim partjom, nareszcie dzielące nas tak często przekonania osobiste w sprawach wewnętrznych, z zaparciem złożyć musimy na ołtarzu Ojczyzny! Musimy dobyć z siebie wszystkie szlachetne uczucia miłości bliźniego i ofiarności ażeby do głębi przejąć się potrzebą gotowości poświęcenia się — za wyzwolenie cierpiących we własnym kraju współrodaków i za odrodzenie drogiej nam Ojczyzny.

Takim łącznym czynem, który nas dzisiaj pobudzić powinien do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny jest Liga Wolności i Powszechny Kongres Republikański — dwie wolne Instytucje o których zjednanie dla sprawy polskiej koniecznie starać się powinniśmy. Rząd Centralny Związku Nar. Polskiego uważał przeto za rzecz wielkiej doniosłości zapisać cały Związek do tejże Ligi i Kongresu i niniejszem z wszelką przyjemnością donosi Szanownym Grupom Zw. Nar. Polskiego, jako też wszystkim dobrze myślącym polakom, że Zw. N. P. już przyjęty został na mocy urzędowego doniesienia odebranego przez Szan. Cenzora W. V. Przybyszewskiego do „Pan Republican Congress" i Lig Wolności, jako członek czynny. Sesja tejże Ligi odbędzie się 1-go Kwietnia 1892 r. w Omaha Neb. Tam nasi przedstawiciele, Sz. Cenzor p. Przybyszewski i założyciel Związku p. Andrzejkiewicz przedłożą sprawę polską jej krzywdy i prześladowania, jakie Naród Polski cierpi od 100 lat. Zjazd w Omaha Neb. będzie niejako przygotowaniem wielkiego kongresu pokojowego, który się w roku 1893 ma odbyć w Chicago, i w którym udział wezmą wszystkie rządy republikańskie i delegaci przyjaciół wolności całego świata. Należy już dzisiaj pomyśleć, aby na tym kongresie jak największe dla Polski osiągnąć korzyści. Pożądanem jest, aby emigracja Polska, w Ameryce, Francji, Szwajcarji i innych krajach Europy, ułożyła wspólny memorjał w sprawie Polski, która na pewno na kongresie w Chicago będzie rozbieraną. Taki memorjał bez wątpienia przychylnie zostanie przyjęty przez członków kongresu i bez porównania więcej przyniesie korzyści, niż protest zaniesiony niewiadomo gdzie, przeciwko jednemu państwu zaborczemu. Rząd Centralny Związku Nar. Pol. na ostatniem swem posiedzeniu obradował już nad takim memorjałem, a po porozumieniu się z braćmi w Europie w tym względzie wspólnie wykaże, jak wielką zbrodnię polityczną popełniły trzy państwa zaborcze przez rozszarpanie naszej Ojczyzny.

Zatem bracia w imię Boga i Ojczyzny do jedności! Niech na ten głos z najodleglejszych zakątków tej przybranej wolnej ojczyzny odezwą się bracia nasi i jak najliczniej wstępują do Związku Nar. Pol a wspólna praca przyczyni się do prędszego wyzwolenia współbraci jęczących w niewoli i do odbudowania drogiej ojczyzny! Wiara w sprawiedliwość Boską, która nam dodawała sił do wiekowego męczeństwa, niechaj i dziś będzie naszą myślą przewodnią.

Z braterskiem pozdrowieniem
S. F. Adalia Satalecki, *Prezydent*,
Stanisław Słomiński, *Vice-prezydent*.
Antoni Małłek, *Sekretarz generalny*,
Stanisław Pliszka, *Vice Sekr. gen.*
Michał Majewski, *Kasjer*.

LECZENIE PIJAKÓW w ROSJI.

Wiadomo, że w Ameryce i Anglji istnieją przytułki, gdzie przyjmowani są na kurację nałogowi pijacy. Teraz Rosja chce otworzyć podobne zakłady u siebie, a petersburskie towarzystwo wstrzemięźliwości zajęło się zbadaniem danych o ilości pijaków. Niestety cyfry wykazały taką moc zwolenników Bachusa (car ze świtą nie wchodzili w rachubę), że należałoby większą połowę cesarstwa zamienić w jeden zakład.

RYCERSKOŚĆ CHŁOPSKA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dokończenie).

Kobieta nic nie odrzekła, tylko potwierdzająco skinęła głową i poprawiła dziecko.

Zaczęli się oboje z naiwną ciekawością rozglądać po wagonie.

— Panowie, proszę o bilety z Jędrzejowa!—zawołał konduktor, wchodząc do wagonu.

Jaki taki wydobywał zielony bilet i przedstawiał. Rozległ się szczęk maszynki, wycinającej dziurki w biletach, co bardzo zainteresowało młodą parę.

— Franek! — przemówiła ona pierwsza po cichu, lecz z pewnym niepokojem w głosie — widzisz ty to, że oni wszyscy mają jakieś bilety?

— Juźci widzę, jeno niewiem co to znaczy......

— Spytaj się którego z panów!

Franek zapytał najbliższego sąsiada i wnet się dowiedział, że każdy, kto jedzie koleją żelazną, musi poprzednio wykupić bilet przy kasie.

— Proszę o bilet! — wezwał chłopa lakonicznie, lecz stanowczo konduktor.

Wezwanie to stropiło Franka zupełnie, rumieniec wstydu oblał mu twarz i chłop zaledwie mógł wyjąkać:

— Myślałem, że się płaci, kiej nas już para na miejsce przywiezie.... Ale skoro nie, to ja panu na rękę wypłacę, co wypadnie....

Niektórzy z pasażerów parsknęli śmiechem, co znów teraz tak stropiło kobietę, że o mało dziecka nie upuściła na podłogę.

— Ta sztuka będzie was sporo kosztowała! — rzekł konduktor z ironicznym uśmiechem, a potem dodał:
— O, znamy my się na takich figlach mądrości! — I poszedł dalej.

Zaniepokoiła się i zasępiła młoda para; milczeli czas jakiś, aż wreszcie Franek poszepnął;

— Nie trap się, Maryś, mojaś ty!... Ja się wytłómaczę i kary nikiej za to nie będzie....

W odpowiedzi na to, Marysia uśmiechnęła się z przymusem.

Na następnej stacji, zaledwie pociąg przystanął, konduktor zaraz wszedł do wagonu, skinął na Franka ręką i rzekł:

— Pójdźcie-no zemną do kancelarji!

Tutaj pociąg stał coś dziesięć minut i prawie przez cały ten czas Franek pozostawał w kancelarji. Wreszcie wyszedł ztamtąd bardzo smutny i kiedy wchodził na stopnie wagonu, nieznacznie otarł rękawem kapoty łzę z oka. Ale kiedy już wszedł do wagonu i stanął przed Marysią, miał twarz wypogodzoną, a uśmiech na ustach.

— No i cóż? — zapytała żona. — Czy cię aby w urzędzie nie skarali ciężko?

— Nie, nie! Nie trap się, mojaś ty! — I usiadł obok niej.

Skoro pociąg ruszył już ku Kielcom i konduktor znowu zażądał, aby mu pokazano bilety z Chęcin, podsunął się jakiś pasażer, zapytując:

— Jakże się skończyła sprawa o bilet z tym chłopem?

— Wykupił bilet w Chęcinach a swoją drogą zapłacił przepisaną karę!

Ale Franek nie chciał zasmucić żony i przemilczał o karze.

[Koniec.]

Gazetka.

Z New Yorku.

Uczcie dzieci po polsku!

Płaćcie za „Kurjer"! Pamiętajcie przygotować w domu pieniądze, by daremnie nie chodzić!

W przyszłym numerze rozpoczniemy druk nader zajmującej noweli Zacharjasiewicza p. t. „Preferans po śmierci".

Odezwa nasza o składki na pomnik dla Padlewskiego nie przeszła bez skutku.

W sobotę, w południe, a zatem w kilka godzin po otrzymaniu „Kurjera" zgłosił się do redakcji p. Ewaryst Adamski, wychodźca z r. 1847 i złożył 50 centów.

Słyszeliśmy także, że w ubiegłą niedzielę, pewne kółko z inicjatywy p. Paklikowskiego zebrało między sobą $5.70. Należy więc wybrać tylko miejsce, w którem możnaby pieniądze zebrane bezpiecznie złożyć, a ofiarodawców nie zabraknie.

Pani Teofila F. Kraemer została prezydentką Tow „Czerwonego Krzyża" wNewYorku. Do tow. tego należą kardynał Gibbons, prezydent Harrison i w ogóle najwybitniejsze osobistości Stanów. Pani K. wyjeżdża do Washingtonu dla otrzymania szczegółowych w tym względzie instrukcji.

Batalion W. P. Strzelców postanowił, by od 17-go lipca b. r. to jest od dnia rocznicy bitwy pod Dubienką do d. 1 Stycznia 1893 r. obchodzoną była żałoba narodowa. W ciągu tego czasu, nikt ze Strzelców nie powinien przyjmować udziału w zabawach, balach, piknikach lub teatrach. Sądzimy, że reszta Polonji przyłączy się do tej uchwały.

Janowi Reszke ofiarował w tych dniach Vanderbild $2.000 za odśpiewanie dwóch piosenek na urządzonym przez „króla kolejowego" balu. Reszke odpisał, że na prywatnych zabawach nie bywa za pieniądze.

Paderewski i Modrzejewska występują obecnie w Chicago.

Pan A. Komorowski, dotychczasowy główny mechanik przy elektrycznem oświetleniu w Madison Square Garden, ustąpił z zajmowanego stanowiska, ponieważ dyrekcja zażądała obniżenia płacy wszystkim robotnikom. Adres pana K. 27 Davis ul. Long Island City.

Posiedzenie Komitetu obchodu Styczniowego odbędzie się 21 b. m.

Dr Walter, dentysta dworu rosyjskiego, otworzył wspaniały gabinet na 3-ej ave. przy 54ej ul. Dr. Walter posiada ogromną moc różnych medali europejskich towarzystw naukowych i cieszy się znacznem powodzeniem w kołach amerykańskich.

Członkowie „Klubu Polskiego" winni stawić się jutro do Turn Hall punktualnie o g. 7-ej wieczorem.

Jutrzejsze przedstawienie „Emigracji Chłopskiej" rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 ej i to bez względu na ilość zebranej publiczności. Pamiętajcie więc przybyć wczas, by otrzymać wygodniejsze miejsce.

Na „Emigracji Chłopskiej" p. Suskind odśpiewa kuplety własnej kompozycji. Cała „Polonja" wybiera się do ślicznej sali „TurnHall"; żadne przedstawienie nie zapowiadało się tak dobrze jak „Emigracja Chłopska", ale też robią przygotowania, jakich tu jeszcze nie widziano.

☞ Z powodów familijnych jest do sprzedania tanio „sztor" szewcki, który od 16-tu lat znajduje się w tem samem miejscu i cieszy się liczną klijentelą. Kapitał wkładowy bardzo mały. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera".

Pan J. Kurchewski, polak, nabył od kompanji na własność 400 lotów w „Nowej Częstochowie" za cenę 28 tysięcy dolarów. Całą sumę zapłacił c a s h. Wszyscy, którzy chcą nabywać tam loty winni się udać do p. K., lub do p. Olszanowicza.

Pan Romuald Łobaziński, vice-prezes „Strzelców" a zarazem doskonały krawiec, sprowadził do swego zakładu krawieckiego (209 E. 4 ta ul.) znaczny transport towarów. Polecamy p. Łobazińskiego rodakom, robi bowiem ubrania tanio i dobrze.

Dr. Lewandowski miał w poniedziałek proces na „Essex Courcie", przed samą jednak sprawą zn.kł.... z sali sądowej.

„Klub Polski" wysłał zaproszenia na przedstawienie teatralne „Emigracji" do najwybitniejszych osobistości w New Yorku. Wszyscy odpowiedzieli grzecznie i obiecali przybyć.

Pan A. Landecki objął reżyserję „Zbójców", wspaniałego dramatu Schilera w 5-ciu aktach. Sztuka ta ma być odegraną znowu na korzyść „Domu Emigracyjnego". Nie można wątpić, że pod tak zdolnym kierownictwem, jak p. L. sztuka wypadnie doskonale.

Panny, panie i panowie, młodzi i starzy spieszcie zapisać się na lekcje tańca p. Lipińskiego, Dotychczas zapisało się 16 osób. Z zapisami, oraz po bliższe informacje zgłaszać się tylko do redakcji „Kurjera"

Sekcja i Legjon S. P., jak również Unja Stolarzy Polskich nr. 17 z Brooklyna w porozumieniu z kilkoma ruskiemi towarzystwami urządzają dnia 29 lutego w „Cooper Institute" wielki obchód w cześć zmarłego St. Padlewskiego. Ofiary na ten obchód można składać w redakcji „Kurjera".

Na bal Strzelecki zamówiono 300 ślicznych karnecików, a muzyką popisze się pierwszy raz p. Zieliński. Pamiętajcie, że to ostatnia zabawa w tym karnawale.

W poniedziałek odbył się pogrzeb Aleksandra Nowickiego, młodzieńca liczącego zaledwie lat 19. Tow. Św. Alojzego, którego zmarły był członkiem, dało dowody wielkiej dbałości o swych członków — gdyż podczas choroby urządzono regularne dyżury, a na pogrzeb wszyscy stawili się w komplecie.

D r. Z y g m u n t G r u e n b e r g wystąpił z firmy aptekarskiej do której należał i zamieszkał tymczasowo pod No. 320 przy 5 tej ulicy (między 2gą i 3cią Ave.), gdzie przyjmuje chorych codziennie od 9-tej do 11-tej rano i od 6-tej do 8-ej wieczorem.

Dr. Gruenberg udziela też rady lekarskiej w ofisie na górze miasta pod No. 214 E. 70 ulica codziennie od 3ciej do 5tej po południu.

Notatki z Brooklyna.

Wiel. ks. Bronikowski otworzył w tych dniach dwie szkoły elementarne, jedną pod kościołem, drugą w South Brooklynie.

Tow. „Ogniwo Braci Polskich" przygotowało konstytucję do druku.

Tow. „Synów i Cór Polski" wzywa członków na posiedzenie w niedzielę d. 28go b. m. o 4 ej po południu w „Grand Army Hall."

Pan Kucharski, b. prezes obchodu 3 go Maja, jest obłożnie chory.

Notatki z Jersey City.

Płaćcie za „Kurjer".

Ks. Michnowski ustąpił. Na miejsce jego przybył ks. J. Kołkowski, który od 4-ch miesięcy dopiero bawi w Ameryce.

Ks. Kołkowski liczy lat 29, pochodzi z gub. Płockiej w Królestwie i był przez parę miesięcy wikarjuszem w Buffalo.

Instalacja ks. Kołkowskiego odbyła się uroczyście 8 b. m. Ks. K. przybył z biskupem i objął zaraz parafję i kościół.

W nr. 3-cim „Kurjera" z 16 stycznia r. b., umieściliśmy mylnie pod wezwaniem komitetu parafialnego z Jersey City, nazwisko sekretarza R.M. Jaworski, zamiast R. M. Janowski, niniejszem więc prostujemy tę pomyłkę.

Pierwszą mszę św. odprawił ks. Kołkowski w ubiegły wtorek o g. 8ej rano. Kościół był przepełniony.

Pułkownik „Krakusów" p. Wiśniewski przychodzi powoli do zdrowia i jest nadzieja, że za kilka dni będzie już mógł opuścić mieszkanie.

Posiedzenie parafialne odbędzie się jutro o godz. 2ej po południu w Newmann Hall, 178 Newark ave. Uprasza się o liczne zebranie.

Skrzynka do Listów.

Pan Boksz w N. Y. — Korespondencja „Strzelców" będzie w przyszłym numerze.

Panu J. S. Segers. — W przyszłym numerze.

Panu Kaczorek w Cornvall. — Wysłaliśmy powtórnie.

Panu Szymańskiemu w Bridgeport, Conn. — Będzie w przyszłym numerze.

LISTA DARMOCZYTALSKICH.

Następujące osoby odbierały „Kurjer" w ciągu dłuższego lub krótszego czasu i dotychczas, mimo wezwań nie zapłaciły:

Ks. Kołaszewski z Cleveland, O. $2.15
Ob. Bojańczyk ze Scranton, Pa. 2.15
W. Machiński z East New Yorku 2.15
Komorowski (szewc) z N. Yorku 0.75
J. Bujarski z Bryan Brazos, Tex. 2.15
J. Gutkowski z Champpel Hil, Tex.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w pogrzebie naszego syna Aleksandra Nowickiego a mianowicie: Wiel. ks. Fremlowi, ks. Strzeleckiemu i ks. Marszal, jak również Tow. Św. Alojzego.

Pogrążeni w smutku po stracie ukochanego dziecka:

Walenty i Marjanna Nowiccy, rodzice, Teodora i Anna, siostry.

☞ POSZUKUJE PRACY ☜

przy gospodarstwie domowem, praniu, sprzątaniu mieszkania itp.

Anna Chmielarska,
18 Clinton st. New York.
Blizko Houston. (Rear house, 2 p.)

DOM Z LOTĄ

w 16-ej Wardzie w Brooklynie na dwie familje z wolnej ręki do sprzedania, pod bardzo przystępnemi warunkami za małą wpłatą. Zgłosić się można codziennie po południu o godzinie 3-ej pod numer

129 Cook ulica
BROOKLYN, — — E. D.



DO RODAKÓW!!!

Dotychczas słyszymy zawsze na balach, teatrach i innych zabawach skargi, że polacy nie potrafili zdobyć się na dobrą, polską orkiestrę, która potrafiłaby uprzyjemnić wieczór dobrą i harmonijną grą. Otóż brakowi temu postanowiłem zaradzić i nie będę szczędził pracy i pieniędzy, by przekonać wszystkich polaków, że i my wpośród siebie posiadamy dość ludzi wykształconych i uzdolnionych muzykalnie, ludzi, którzy w każdej orkiestrze grać dobrze potrafią. Dotychczas zebrałem 12-tu członków, którzy gruntownie przygotowani wystąpią z całym szeregiem polskich tańców i dowiodę, że nikt nie potrafi zagrać lepiej od polaka. Jeśli kto z rodaków gra z nut, a chciałby przystąpić do mej orkiestry niech się zgłosi jak najprędzej na próbę.

Nie wątpię, że Sz. Rodacy z New Yorku, Jersey City, Patersonu, Paseaic i okolicy zechcą nas poprzeć gdyż zasadą naszą będzie: za tanie pieniądze dostarczać wyborową orkiestrę prawdziwie polską, na wszystkie bale, teatra, wesela, pikniki i t. p. zabawy.

Główne miejsce do zamówienia i ustanowienia kontraktu:

156 Delancey ul. NewYork.
w muzykalnym magazynie
Jana Zielinskiego.



M. SOMMER

POLKA
Była Krojczyni
Angielskiej
KRÓLOWEJ
prowadzi
PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD
Damskiej Krawieczyzny.
Udziela lekcji kroju podług własnej patentowanej metody, niewymagającej przymiarki.
WYUCZA w 15 LEKCJACH.
143, – W. – 16 ta ul. New-York.

H. WENSKI,

Dyrektor Orkiestry Polskiej.

Przyjmuje zamówienia na bale i teatra amatorskie.
Orkiestra składa się z 15 osób.
Udzielam lekcje na skrzypcach
Specjalność polskie tańce.
98 Ellery St.
BROOKLYN, — N. Y.

S. KURZYŃSKI.

ZAKŁAD KRAWIECKI.

Wykonywa robotę z materjałów zagranicznych i krajowych.

Praca pierwszorzędna.
CENY NADER UMIARKOWANE.
Specjalny krój dla tłustych i grubych.
419 — 10-ta Ave.
... Ul. NEW YORK.

KORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOŚCI!!!

J. LIPIŃSKI,

Baletmistrz Teatrów Warszawskich

Rozpocznie wkrótce kurs nauki tańców wirowych, salonowych i narodowych.

Specjalność: Mazur i Obertas.

Zgłaszać się po informacje do redakcji „Kurjera".

Dr. CHIRURG-DENDTYSTA

Wiktor Bell.

Profesor szkoły dentystycznej w New Yorku
i chirurg-dentysta.
w SZPITALU NIEMIECKIM.
Leczy wszelkie choroby, wchodzące w zakres dentystyki.
Godziny Przyjęć od 8 do 9 rano, i od 1½ do 7 po południu. W Niedziele od 9 przed południu do 4 po południu.

78 Rivington ulica Neww York.

POLSKO-LITEWSKI

Zakład Fotograficzny

228 Bowery
NEW YORK, —. — — N. Y.

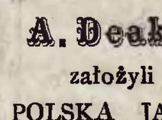
☞ Fotografje emaljowane u wszystkich fotografów 4-ry dolary u nas tylko 2 dolary uzin. Nikt inny nie jest w stanie zrobić tej roboty za taką cenę. Prosimy Sz. Rodaków aby przyszli przekonali się.

„Washington Hall"

A. Bentzig.

139 Grand st. Brooklyn, E.D

SKŁAD WÓDEK I WIN
Po cenach dysiylacyjnych.
Wyborne Piwo i Cygara.
Cały dzień świeży free lunch.
POOL I SALA DO POzIEDZEN.
Poleca się względom Sz. Rodaków
A. BENTZIG.



Polska Jatka.

A. Deak & E. Szwartz
założyli na Williamsbridge
POLSKĄ JATKĘ I POLECAJĄ SIĘ SZ. PUBLICZNOŚCI.

Zakład zaopazrzony zawsze w świeże mięso, najlepszego gatunku.

159 Whyte Ave.
BROOKLYN, — — — E. D.

M. LUX. SALOON.

SPRZEDAŻ
WIN, WÓDEK i LIKIEROW.
Wyborne cygara.
119 ESSEX ulica, blizko Rivington ul
w New Yorku.

Joseph Ulmer's SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.
SALA OBSZERNA DLA POSIEDZEŃ.
116 ELLERY ST. BROOKLYN, E D.

L. A. KRYGIER.

GOSPODA POLSKA

i

SALOON.

GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.
Wszystkie trunki. Cygara i zakąski.
POOL TABEL.
16 Rivington st. New York, N. Y.

J. CIUNSKA

Polska Krawcówa.
Wykonywa Suknie Damskie Gustownie i Jak Najtaniej.
205 FORSYTH NEW YORK.

Dr. Z. GRUENBERG

Przyjmuje chorych p. n. 320 E. 5 ta st. (pom. 1-szą i 2 gą ave.)
od 9 do 11 przed poł. i od 6 – 8 wieczór.
W mieszkaniu p. n. 214 E. 70-ta ul. między 2gą i 3cią ave.)
od 8 do 9 rano i od 3 do 5 po poł.
Leczy wszelkie choroby wewnętrzne choroby dzieci, osłabienie nerwowe etc.
☞ Specjalnie cierpienia syfilityczne i skórne. ☜

Dr. Gruenberg.

320 E 5-ta ul. — — — — 214 E. 70 st.

TEATR. TEATR.

POWIEDZ KAŻDEMU, AŻEBY PRZYSZEDŁ!

„KLUB POLSKI W NEW YORKU"

W NIEDZIELĘ DNIA 14 LUTEGO 1892 ROKU,

w Turn Hall

66-68 E. 4-ta ulica, w New Yorku.

ODEGRA

Obraz ludowy w 5 iu aktach ze śpiewami Wł. Anczyca p. t.

EMIGRACJA CHŁOPSKA.

Specjalne kuplety z miejscowych stosunków!
ZAKOŃCZY MAZUR BŁĘKITNY w 8 PAR.
BAL. Po przedstawieniu BAL.
—— Miejsce numerowane 75 i 50 ct. Bilet wejścia 35 ct. ——
POCZĄTEK O GODZ. 8-mej WIECZOREM.
☞ Bilety zamawiać można w lokalu klubowym 307 E. 6-ta ulica codziennie pomiędzy 7-mą a 10-tą wieczorem.

Hambursko-Amerykańskie

AKCYJNE TOWARZYSTWO OKRĘTÓW PAROWYCH.

CENY JAZDY:

Najszybsza jazda na pospiesznych parowcach przez ocean trwa 5 dni 21 god.

Z Hamburga do New Yorku kosztuje	$24.50
Na regularnych parowcach „	$21.00
Na parowcach Union linji „	$20.50
Na parowcach Bałtyckiej linji „	$20 00
Z Hamburga do Baltimore po Baltimorskiej linji	$21.00

—— Tykiety są do nabycia u ——

Hambursko-Amerykańskiej Linji,
37 BROADWAY, NEW YORK.
—— EMIL L. BOAS, generalny zastępca ——
I. F. Vosatka, zarządzający polskim oddziałem, 37 Broadway NewYorkCity.
Dla polaków Wm. BUDZYŃSKI, 11 Carlilse ul. w New Yorku.
i A. GROCHOWSKI, 49 Grand str. Brooklyn, N. Y.

DRUKARNIA „KURJERA"

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY

W Zakres Drukarstwa Wchodzace

a mianowicie:

BILETY WIZYTOWE, KONSTYTUCJE,
KARTY ADRESOWE, AFISZE,
CYRKULARZE, KWITARJUSZE,
PROGRAMY TEATRALNE ORAZ BALOWE

GUSTOWNIE i TANIO.

„NOWA CZĘSTOCHOWA".

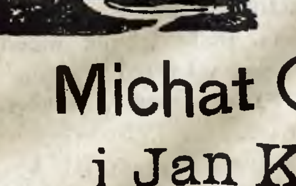
Kolonja Polsko-Litewska w Castle Hill, N. J.

SPSZEDAŻ LOT DLA POLAKÓW I LITWINÓW.

Najlepsza miejscowość obok Jersey City, Hoboken i Newark, w pobliżu fabryk. Wkrótce będzie tu budowany olbrzymi most „New York & N. Jersey Bridge". — Pół godziny drogi od New Yorku. — Dwie koleje. Stacje kolei „Palisade Park" i „New Czestochowa" (ta ostatnia będzie gotowa za parę miesięcy). Loty 25 X 100 i 25 X 125 — po $125 do $175 na rozpłaty. Cash znaczne ustępstwa.

Cena stała i uczciwa dla wszystkich.

Loty po $125 pierwsza wpłata 3 d. potem tygod. po 1 dol. lub mies. po 4 dol.
Loty po $150 pierwsza wpłata 4 d. potem tygod. po 1.50 lub mies. po 6 do
Loty po $200 (narożniki) „ 5 d. potem tygod. po 2.00 lub mie. po 8 dol.

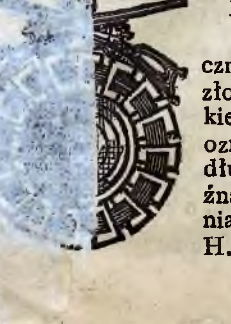


Kupujący otrzymuje gwarantowany deed.
Ułatwiamy budowę domów.

Adres:

Michat Olszanowicz
i Jan Kurchewski.

Palisades Park, Borgen County, N. Y. — P. O. Box 24.



H. Popper,

ZŁOTNIK i fabryka medali
124 Essex ul. New York.

Szanownym Towarzystwom i Publiczności poleca swoją fabrykę medali złotych, srebrn. i polerowanych. Wrzelkie oznaki wojskowe i cywilne, premja, oznaki robotnicze, strzeleckie itp. podług najnowszych wzorów. Wzory można każdego czasu zobaczyć. Zamówienia uskuteczniam szybko. Piszcie do H. Popper, 124 Essex st., New York.

